

Używać, czy nie używać? Dziennikarze i słowo „islam”

Terry Mattingly

Czy mieliście kiedyś wrażenie, czytając informacje w mainstreamowych mediach, że niektórzy wydawcy stworzyli dla swoich dziennikarzy, poruszających wątki terrorystyczne, formalne wytyczne, kiedy mogą oni używać takich słów jak „islam”, czy „muzułmanin”, a kiedy nie?

Rozumiem, do czego ci dziennikarze dążą. Po atakach 11 września, starają się utwierdzić odbiorców w przekonaniu, że nie ma żadnej trwałej i automatycznej korelacji między islamem i działaniami pewnych muzułmanów, którzy popełniają akty przemocy i terroru w imię swojej religii.

Problem polega na tym, że próby ukrycia w artykułach prasowych kwestii religijnych często skutkują powstawaniem chybionych reportaży, ignorujących rzeczy oczywiste. To tak jakby wydawcy mówili: „Wiemy, że zdajesz sobie sprawę z tego, o czym tutaj piszemy, ale my nie chcemy tego powiedzieć, a poza tym i tak znasz fakty, więc po prostu przeczytaj kolejne z nich w tym artykule i wszyscy w dłuższej perspektywie poczujemy się lepiej.”

Dla przykładu, weźmy artykuł z „Washington Post” opisujący niepokoje studentów Amerykańskiego Uniwersytetu w Afganistanie, a zwłaszcza obawy studentek, związane ze zbliżającym się wycofaniem wojsk amerykańskich i niemal pewnym ponownym przejściem władzy przez talibów.

Co jest przyczyną tego uzasadnionego lęku? W artykule czytamy:

KABUL – łatwo przeoczyć Amerykański Uniwersytet w Afganistanie, zabarykadowany za specjalnymi ścianami mającymi udaremnić ataki bombowe i otoczony wieżami strażniczymi. Nie

ma na nim żadnych znaków, żadnej flagi amerykańskiej, żadnego emblematu.

Ale ci, którzy wejdą do środka przez nieoznakowane drzwi, wkroczą do małego zakątka tego kraju, który jest niepowtarzalny, zdumiewający i silnie dofinansowywany przez amerykańskich podatników. Młodzi mężczyźni i kobiety swobodnie mieszają się między sobą, niezgodnie z panującymi w kraju konserwatywnymi zasadami społecznymi. Niektóre studentki nie zakrywają głowy, co byłoby nie do pomyślenia gdziekolwiek indziej w kraju.

W tym newsie z pierwszej strony nigdzie nie użyto słów „islam” lub „muzułmanin”. Widocznie na tej spływającej krwią ziemi żyją straszni ludzie, określani ogólnie „konserwatystami”, a oprócz nich kto? – Tak samo ogólnie określanie „postępowcy”, czy też „ludzie świeccy”?

Po drodze utracona została prawdziwa kwestia poruszana w tym artykule. Miliony muzułmanów w Afganistanie nienawidzą tego, co dzieje się za drzwiami tej instytucji wyższej edukacji, a z drugiej strony miliony innych muzułmanów przyjmują początkowo alternatywny dla nich obraz świata nauczany w jej klasach. To, z czym mamy tu do czynienia, to zderzenie dwóch różnych poglądów na temat jednej z najpotężniejszych i najważniejszych światowych religii i dlatego trudno jest pisać o tej rzeczywistości bez poruszania tematu doktryn i tradycji islamu. Mówienie otwarcie o rzeczach oczywistych pomaga.

Mając te fakty na uwadze, przeczytajcie relację w „New York Times” na temat ostatniej rzezi w mocno muzułmańskiej, północnej części Nigerii.

W tym przypadku uważam, że zespół Timesa powinien użyć słowa „islam” na samym początku, nawet we wstępie do artykułu. Dlaczego to mówię? Poniżej znajduje się nagłówek tej historii:

DAKAR, Senegal – Jak podają lokalne władze, w nocy z soboty na niedzielę dziesiątki uzbrojonych mężczyzn zaatakowało college

rolniczy w północno-wschodniej Nigerii, zabijając ponad 40 studentów. Wydaje się, że napastnicy należeli do ekstremistycznej grupy Boko Haram.



Radykalny islam i autocenzura w prasie

Na przestrzeni ostatnich dwóch tygodni atak ten był drugą, zakrojoną na szeroką skalę masakrą cywilów przypisaną Boko Haram. Armia nigeryjska od czterech miesięcy prowadziła kampanię przeciwko Boko Haram i wygląda na to, że udało jej się powstrzymać ataki w centrach miejskich południowo-wschodniej Nigerii. Podczas tego procesu, setki cywilów, aby uniknąć przemocy, przemieściło się do sąsiedniego Nigru. Tym niemniej w rejonach wiejskich liczba zabitych – włączając w to 143 potwierdzone ofiary w północno-wschodnim mieście Benisheik z dnia 17 września – wydaje się stale maleć.

W swojej wojnie przeciwko rządowi nigeryjskiemu Boko Haram wybrał sobie za cel ataków placówki rządowe, zwłaszcza szkoły. Jedną z ich doktryn zakłada, że edukacja w konwencjonalnych szkołach oparta na stylu zachodnim, a nie na Koranie, jest grzeszna i nieislamska.

Czyżby? Jedną z ich doktryn? W lokalnym języku Hausa nazwa „Boko Haram” w swobodnym tłumaczeniu oznacza „Edukacja zachodnia jest zabroniona”.

Po raz kolejny najistotniejsze jest to, że historia ta koncentruje się na walce na śmierć i życie związanej z kwestią kontroli i treści edukacji. Zrozumienie tego konfliktu nie jest możliwe bez uchwycenia faktu, że jest to wojna wewnątrz islamu. Fakt ten staje się jednoznaczny pod koniec artykułu. Moim zdaniem, powinien pojawić się już na jego początku, być może nawet w streszczeniu.

Dlaczego powinno się umieścić słowo „islam” już na samym początku artykułu? Czy to nie podkreśli, że opisywany atak terrorystyczny był związany z islamem? Tak i nie. Pomaga to przypomnieć, że miał on miejsce w północno-wschodniej Nigerii, a nie w głównie chrześcijańskiej, południowej części kraju.

Urzędnik państwowy, który ze względu na lęk przed konsekwencjami ze strony rządu podał tylko swoje imię „Ibrahim”, powiedział w wywiadzie telefonicznym udzielonym z Damatru, że stracił w ataku kuzyna. „Byłem w kostnicy między 8:00 a 15:00”, przyznał. „Jest tam mnóstwo pogrążonych w żałobie rodziców. Szczerze, wszyscy płaczą za swoimi bliskimi”.

Ibrahim potępił napastników. „Nikt nie może wyjaśnić, czego oni chcieli”- powiedział. „Wszyscy studenci, którzy dzisiaj zginęli, byli muzułmanami. Nie zabito żadnego chrześcijanina. To nie jest wojna religijna. Sprawcy nazywają siebie muzułmanami, ale ten czyn był przeciwny nauce islamu.”

Dlaczego umieszczać słowo „islam” w nagłówku artykułu? Aby podkreślić, że muzułmanie nie są zjednoczeni w poparciu dla tej grupy, oraz aby podkreślić, że omawiany rozdzwięk w islamie – podobnie jak ma to tragiczne konsekwencje w przypadku innych doktrynalnych dyskusji – często doprowadza do tego, że muzułmanie zabijają muzułmanów.

Trudno jest opisywać podziały wewnątrz islamu, bez wspomnienia o samym islamie.

Źródło:

<http://www.patheos.com/blogs/getreligion/2013/09/to-use-or-not-to-use-journalists-and-the-word-islam/>

Tłumaczenie: JK

Patheos.com to amerykański portal zajmujący się dostarczaniem informacji i komentarzy na temat różnych religii, założony przez Leo and Cathie Brunnick.